

# Tomczak, Juliusz

---

## Texas Brigade pod Gaines' Mill 27 czerwca 1862 roku

---

Colloquium 3, 33-58

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Juliusz Tomczak**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **TEXAS BRIGADE POD GAINES' MILL 27 CZERWCA 1862 ROKU**

### **STRESZCZENIE**

Jeżeli można wskazać pojedyncze wydarzenie, które zapewniło konfederackiej Armii Północnej Wirginii zwycięstwo w Bitwie Siedmiodniowej, był to z pewnością przeprowadzony wieczorem 27 czerwca 1862 roku atak piechoty pod Gaines' Mill, w którym wyróżniła się dywizja generała brygady Williama H. C. Whitinga, a zwłaszcza Texas Brigade generała brygady Johna B. Hooda. Starcie to jest o tyle ciekawe, że stanowi przykład zarówno uwieńczonego sukcesem ataku na bagnety, przeprowadzonego frontalnie przeciwko osłoniętego umocnieniami połowymi przeciwnikowi, jak i zdobycia baterii artylerii oraz odparcia szarży kawalerii. Ukazuje ono dobitnie, że w warunkach pierwszej fazy wojny secesyjnej, umiejętnie dowodzona i działająca ofensywnie piechota była w stanie przełamać obronę piechoty nieprzyjaciela, uzbrojonej w gwintowane karabiny i wspieranej przez artylerię. Czynnikiem decydującym okazało się w tym starciu (podobnie jak w wielu innych) utrzymanie szybkiego tempa natarcia i dyscyplina w szeregach, dzięki której nacierający piechurzy nie wdawali się w bezowocną wymianę ognia, lecz dążyli śmiało do uderzenia na bagnety. Przybliży również pojedynczy epizod z niezwykle ciekawych dziejów jednej z najlepszych brygad piechoty konfederackiej Armii Północnej Wirginii.

### **GAINES' MILL**

Rozpoczęta 17 marca 1862 roku kampania na Półwyspie Wirgińskim, która w planach federalnego generała George'a B. McCellana miała zakończyć się decydującą bitwą na przedpolach stolicy Konfederacji, Richmond, w czerwcu wkroczyła w nową fazę. Dowodzący siłami konfederackimi na Półwyspie generał Joseph E. Johnston został 31 maja ranny w bitwie pod Seven Pines. Jego następca, generał major Gustavus W. Smith, wyraźnie nie był w stanie udźwignąć ciężaru odpowiedzialności dowodzenia armią. Prezydent Konfederacji podjął wówczas jedną z najlepszych decyzji personal-

nych w swojej karierze: oddał dowództwo nad oddziałami broniącymi Richmond generałowi Robertowi Edwardowi Lee.

Lee natychmiast przeszedł do kontrofensywy, mając pod swoimi rozkazami, łącznie z maszerującymi z Doliny Shenandoah dywizjami „Stonewalla” Jacksona, około 92 000 żołnierzy przeciwko 105 000, jakimi dysponował McClellan<sup>1</sup>. Ponieważ wskutek intensywnych opadów wezbrały wody rzeki Chickahominy, znajdujący się na jej północnym brzegu federalny V Korpus (dowódca – gen. bryg. Fitz-John Porter) został odizolowany od głównych sił Armii Potomaku. Lee dostrzegł szansę uzyskania lokalnej przewagi liczebnej i zmiążdżenia prawej flanki wroga głównymi siłami Armii Północnej Wirginii. W ten sposób rozpoczęła się Bitwa Siedmiodniowa (w historiografii anglosaskiej: *Seven Days Battles*). Pozostawione w umocnieniach na przedpolach stolicy dywizje generałów Johna B. Magrudera i Benjaminu Hugera wiązały główne siły Armii Potomaku, podczas gdy Lee rzucił gros swoich sił przeciwko Porterowi. Pierwsze natarcie nie przyniosło sukcesu – „Lekka Dywizja” gen. majora Ambrose’a P. Hilla starła się 26 czerwca z unionistami pod Mechanicsville (Beaver Dam Creek), jednakże fatalna koordynacja działań (spóźnienie się Jacksona) zaprzepąściła manewr opracowany przez Lee<sup>2</sup>.

Mimo taktycznej porażki, bezpośrednim efektem bitwy pod Mechanicsville była utrata inicjatywy przez wojska Unii. McClellan, który od początku kampanii wyolbrzymiał siły przeciwnika, uznał ów atak za zagrożenie dla Armii Potomaku i nakazał odwrót. Podczas gdy główne siły armii odmaszerowały na południowy wschód, korpus Portera miał utrzymać nową pozycję w rejonie Gaines’ Mill.

Po opuszczeniu pozycji obronnych wzdłuż Beaver Dam Creek, przed wschodem słońca 27 czerwca żołnierze Portera zaczęli zajmować nowe stanowiska obronne nad strumieniem Boatswain’s Branch. W opinii dowódcy V Korpusu pozycja była dobrze wybrana i posiadała znaczne walory obronne. Chociaż sam strumień był płytki, jego brzegi wznosiły się stromo na około 30 jardów<sup>3</sup> i były częściowo porośnięty lasem. Dalej na południowy wschód teren wznosił się w kierunku domu Wattsa. Teren wznosił się tam na

<sup>1</sup> S. Sears, *To The Gates of Richmond. The Peninsula Campaign*, New York 2001, s. 156-157.

<sup>2</sup> E. P. Alexander, *Military Memoirs...*, s. 122.

<sup>3</sup> 1 jard = 0,9144 m.

40 do 80 jardów, wyżej niż na brzegu północnym<sup>4</sup>. Porter rozmieścił swoje trzy dywizje piechoty w następujący sposób: dywizja gen. bryg. George'a W. Morella na lewym skrzydle, od strony rzeki Chickahominy; dywizja gen. bryg. George'a Sykes'a (w skład której wchodziły dwie brygady regularne) na prawym skrzydle; dywizja gen. bryg. George'a A. McCalla (*Pennsylvania Reserves*) w odwodzie, za dywizją Morella. W odwodzie znajdowała się również część regimentów Rezerwy Kawalerii<sup>5</sup>. Dawało to razem 27 000 piechoty i 96 dział, obsadzających front o długości zaledwie dwóch mil<sup>6</sup>. Ponadto Porter mógł liczyć na wsparcie baterii ciężkiej artylerii z południowego brzegu Chickahominy oraz posiłki – podczas bitwy wsparło go kolejne 5 brygad piechoty w sile około 14 000 ludzi oraz dwie baterie artylerii<sup>7</sup>.

Plan Lee opierał się w dużym stopniu na jednostkach pozostających pod rozkazami gen. majora Thomasa J. „Stonewalla” Jacksona. Cztery dywizje Jacksona (jego własna, generałów Richarda S. Ewella, D. H. Hilla i Williama H. C. Whitinga oraz dodatkowo silna brygada Alexandra R. Lawtona) miały wyjść na skrzydło i tyły V Korpusu, podczas gdy będzie on związany walką przez „Lekką Dywizję” A. P. Hilla. Mając odciętą drogę odwrotu na północy wschód, wróg zostałby wówczas dobity uderzeniem dywizji Longstreeta, która miała wesprzeć „Lekką Dywizję”, gdy tylko unioniści wydłużą swoje linie by przeciwstawić się Jacksonowi. Na nieszczęście dla Południowców, koordynacja działań zawiodła, podobnie jak wcześniej pod Mechanicsville. A. P. Hill zaatakował gdy tylko jego brygady rozwinęły się z szyku marszowego w bojowy, podczas gdy marsz jednostek Jacksona przebiegał niezwykle opieszale – „Stonewall” ewidentnie nie wykazał się tego dnia energicznością, z jakiej zasłynął po kampanii w Dolinie Shenandoah. Gdyby jednak wszystko poszło zgodnie z planem, Południowcy mogli potencjalnie wykorzystać ponad 53 000 żołnierzy<sup>8</sup>.

Piechurzy A. P. Hilla uderzyli na pozycje dywizji Morella o 14:30. Ich ataki ponawiane były przez dwie godziny, ale pomimo determinacji na-

---

<sup>4</sup> Raport Morella, *The War of the Rebellion: A Compilation of the Official Records of the Union and Confederate Armies*, Washington, 1880-1901., Volume XII, Part 2, s. 272; w skrócie: OR, Vol. XII, Pt. 2, s. 272; E. J. Hess, *Field Armies and Fortifications. The Eastern Campaigns, 1861-1864*, Chapel Hill and London 2005, s. 122.

<sup>5</sup> F. J. Porter, „Hanover Court House and Gaines Mill”, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II, s. 333.

<sup>6</sup> E. J. Hess, *Field Armies and Fortifications...*, s. 122-123.

<sup>7</sup> E. P. Alexander, *Military Memoirs of a Confederate. A Critical Narrative*, New York 1993, s. 122-123.

<sup>8</sup> D. S. Freeman, *R. E. Lee*, New York and London, 1934, s. 145-148; E. P. Alexander, *Military Memoirs...*, s. 124-125, 128.

cierających, konfederatom nie udało się zdobyć pozycji federalnych. Ataki te były słabo skoordynowane, a co najważniejsze, „Lekka Dywizja” nie otrzymała żadnego wsparcia ze strony Jacksona. Hill utracił 2451 ludzi i nie uzyskał przełamania<sup>9</sup>.

Około godziny 16:00 do akcji włączyły się kolejne siły Armii Północnej Wirginii – dywizje Longstreeta na prawym skrzydle konfederatów, oraz dwóch brygad dywizji Ewella na lewym i w centrum, częściowo odciążając wykrwawioną „Lekką Dywizję”. Do walki włączyła się także dywizja D. H. Hilla, atakując pozycje trzymane przez regularne regimenty Sykesa. W ciągu kolejnej godziny Południowcom nie udało się wyprzeć wroga z jego pozycji. Dla Lee było jasne, że rozstrzygnięcie wymagać będzie rzucenia do boju świeżych sił<sup>10</sup>.

### TEXAS BRIGADE I THE OLD THIRD

Jednostką, która po godzinie 17:00 miała wykonać kolejne uderzenie na pozycje unionistów, była dwubrygadowa dywizja piechoty, którą dowodził gen. bryg. William Henry Chase Whiting.

Pierwsza z brygad, pozostających pod rozkazami Whitinga, została utworzona w październiku 1861 roku w Richmond i miała w swoim składzie jedyne trzy regimenty piechoty z Teksasu, jakie trafiły na wschodni teatr działań wojny – 1., 4. i 5., stąd też była znana jako *Texas Brigade*<sup>11</sup>. 3 marca 1862 roku jej dotychczasowego, niekompetentnego, „politycznego” generała Louisa T. Wigfalla, zastąpił świeżo awansowany na generała brygady John Bell Hood. Hood ukończył West Point w 1853 roku, a następnie pełnił służbę w regularnym 4. Pułku Piechoty, a od 1855 roku w 2. Pułku Kawalerii. W służbie Konfederacji organizował kawalerię na Półwyspie Wirgińskim, a następnie objął dowodzenie ochotniczym 4. pp z Teksasu. Po przejściu dowództwa brygady w wieku 31 lat, oficer ten szybko zaskarbił sobie szacunek podwładnych, którym imponowała jego praktyczna wiedza dotycząca nie tylko musztry, ale także kwestii związanych z szeroko pojętą logistyką, która była piętą achillesową świeżo zaciągniętych pułków<sup>12</sup>. Warto nadmienić, że

<sup>9</sup> S. Sears, *To the Gates of Richmond...*, s. 208.

<sup>10</sup> D. S. Freeman, *R. E. Lee*, s. 152-154.

<sup>11</sup> J. B. Polley, *Hood's Texas Brigade. Its Marches, Its Battles, Its Achievements*, New York and Washington 1910, s. 13.

<sup>12</sup> E. A. Pollard, *Lee and His Lieutenants*, New York 1867, s. 664-666.

regimenty z Teksasu, którymi dowodził Hood, w odróżnieniu od wielu jednostek konfederackiej piechoty, już wiosną 1862 roku były uzbrojone w duże ilości karabinów gwintowanych (głównie kopii znakomitego brytyjskiego karabinu Enfield Pattern 1853). Dobre uzbrojenie w połączeniu z wysokimi umiejętnościami strzeleckimi Teksaszczyków sprawiło, że podczas oblężenia Yorktown byli oni często wzywani do zwalczania strzelców wyborowych Armii Potomaku<sup>13</sup>.

Za prawdziwy chrzest bojowy brygady uznawana jest potyczka pod Eltham's Landing, stoczona 7 maja 1862 roku. W starciu tym Hood osobiście prowadził swoich ludzi do ataku na pozycje unionistów i nieomal przypłacił odwagę własnym życiem. Żołnierze jego brygady otrzymali rozkaz maszerowania z nienaładowanymi karabinami aż do linii pikiet własnej kawalerii. Tyraliera przeciwnika pojawiała się jednak przed frontem brygady wcześniej, niż się tego spodziewano, a sam Hood stanął twarzą w twarz z mierzącym do niego jankeskim sierżantem. Życie uratował mu celnym strzałem pewien szeregowiec z 4. pp z Teksasu<sup>14</sup>. Teksaszczyki szybko otrząsnęli się z zaskoczenia i wyparli przeciwnika z lasu, unioniści zaś cofnęli się pod osłonę dział kanonierek wspierających desant VI Korpusu Franklina, skierowany na flankę cofających się w górę Półwyspu Wirgińskiego konfederatów. Dobra postawa żołnierzy Hooda udaremniła ten zamiar. Jego brygada straciła tego dnia 8 zabitych i 28 rannych, podczas gdy inne jednostki konfederackie – dalszych 12 rannych. Franklin utracił około 200 zabitych, rannych i zaginionych; Południowcy odprowadzili do Richmond 46 jeńców<sup>15</sup>. Krótco po tej walce Johnston wdał się w krótką wymianę zdań z Hoodem i wyraził zaciekawienie sposobem, w jaki Teksaszczyki pojęli i wykonali rozkaz nakazujący rozpoznanie pozycji wroga i wycofanie się. Na pytanie jak wykonali by rozkaz do ataku, Hood odpowiedział po krótkim namyśle: „Przypuszczam, generale, że zepchnęliby ich do rzeki a następnie spróbowali wpław zdobyć kanonierki”<sup>16</sup>. To krótkie starcie i związana z nim anegdota dobrze ilustrują charakter Hooda i jego podwładnych, którzy już wkrótce mieli zapracować na reputację jednych z najlepszych żołnierzy Armii Północnej Wirginii.

---

<sup>13</sup> N. A. Davis, *The Campaign from Texas to Maryland*, Houston 1863, s. 17; R. Field, *The Confederate Army, 1861-1865 (3). Louisiana & Texas*, Oxford 2006, s. 41.

<sup>14</sup> J. B. Hood, *Advance & Retreat. Personal Experiences in the Union and Confederate Armies*, New Orleans 1880, s. 21-22.

<sup>15</sup> Raport Smitha, OR, Vol. XI, Pt. 1, s. 627; E. P. Alexander, *Military Memoirs...*, s. 70.

<sup>16</sup> F. Y. Dabney, „Anecdotes of the Peninsular Campaign”, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II, s. 276.

Pod Gaines Mill skład *Texas Brigade* uzupełniały dwie kolejne jednostki: 18. pp z Georgii i Legion Hamptona z Karoliny Południowej. Ta druga jednostka została utworzona z inicjatywy Wade'a Hamptona III, jednego z najbogatszych ludzi na Południu, który częściowo sfinansował uzbrojenie i wyposażenie żołnierzy. W skład brygady Hooda wchodziła piechota Legionu, licząca pod Eltham's Landing 450 ludzi w ośmiu kompaniach<sup>17</sup>.

Druga z brygad dywizji, dowodzona wcześniej przez samego Whitinga, pod Gaines Mill znajdowała się pod rozkazami pułkownika Evandera McIvor Law'a i składała się z czterech regimentów – 2. i 11. z Missisipi, 4. z Alabamy oraz 6. z Karoliny Północnej. Wszystkie te jednostki posiadały doświadczenie bojowe wyniesione z pierwszej bitwy pod Manassas, stoczonej 21 lipca 1861 roku. Ponieważ była to wtedy 3. Brygada Armii Shenandoah, jednostka dowodzona przez Lawa bywała niekiedy nazywana *The Old Third Brigade*<sup>18</sup>. Ponadto, w przeciwieństwie do brygady Hooda, która nie ucierpiała zbyt w tej bitwie, żołnierze Lawa byli zaangażowani w walce i ponieśli wysokie straty pod Seven Pines. Piechota Whitinga składała się więc głównie z żołnierzy uznawanych za weteranów, czemu dał wyraz Lee w rozkazie do Jacksona z 11 czerwca 1862, na mocy którego podporządkowywał dywizję jego rozkazom i w którym wspominał o „ośmiu regimentach weteranów”; prawdopodobnie mowa o tylu właśnie pułkach, gdyż 18. pp z Georgii był jednostką o mniejszym doświadczeniu bojowym<sup>19</sup>.

27 czerwca 1. pp z Teksasu liczył 440 ludzi, 4. pp – 546, a 5. pp – 503. Cała dywizja Whitinga liczyła prawdopodobnie około 4500 żołnierzy: około 2500 w brygadzie Hooda i około 2000 w brygadzie Lawa. Wsparcie artyleryjskie dywizji zapewniały baterie Reilly'ego (z Karoliny Północnej) i Balthisa (z Wirginii)<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Raport Whitinga, OR, Vol. XI, Pt. 1, s. 629.

<sup>18</sup> N. A. Davis, *The Campaign...*, s. 27; w bitwie tej brygada straciła swojego pierwszego dowódcę, gen. bryg. Barnarda E. Bee.

<sup>19</sup> Lee do Jacksona, OR, Vol. XI, Pt. 1, s. 589.

<sup>20</sup> Liczebność pułków teksańskich za: F. B. Chilton (red.), *Unveiling and Dedication to Monument of Hood's Texas Brigade*, Houston, 1911, s. 62, 67 i 73 ; szacunkowa liczebność brygad na podstawie stanów i strat pod Fair Oaks, za: E. P. Alexander, *Military Memoirs...*, s. 87.

## IMPAS

Żołnierze Whitinga dotarli na pole bitwy około 16:30; dywizja była w marszu od wczesnych godzin porannych. Nie było jednak mowy o dłuższym odpoczynku. Na spotkanie kolumny marszowej wyjechał Lee, który wskazał Whitingowi kierunek, w którym miała rozwinąć się jego dywizja: naprzeciw federalnej dywizji Morella, tam gdzie wcześniej bezskutecznie nacierali żołnierze z brygady Jamesa Archera. Po wojnie Hood napisał, że głównodowodzący osobiście wyjaśnił mu sytuację i wagę postawionego przed nim zadania, kończąc pytaniem – „To musi być zrobione. Czy zdoła pan przełamać tę linię?”, na co odpowiedział on, że „spróbuje”<sup>21</sup>. Co ciekawe, Hood nie wspomniał o rozmowie dowódcą Armii Północnej Wirginii w swoim raporcie, spisany 10 lipca 1862 roku. Podaje w nim natomiast, że rozwinął swoją brygadę do boju po prośbie o wsparcie wystosowanej przez pułkownika ze sztabu gen. mjr Richarda S. Ewella<sup>22</sup>.

Celem dywizji Whitinga były pozycje federalnej dywizji Morella, a ściśle liczącej pięć regimentów brygady piechoty gen. bryg. Johna H. Martindale'a. Brygadier ten nie był zadowolony z rozkazów, jakie otrzymał odnośnie rozmieszczenia swoich pułków. Przewidywały one podobne ustawienie, jak sąsiedniej brygady gen. bryg. Daniela Butterfielda (trzy regimenty w pierwszej linii i dwa w drugiej); rozkaz ten pochodził bezpośrednio od Portera. Pierwsza linia piechoty miała się znaleźć na wznoszącym się terenie w niewielkiej odległości od brzegu strumienia, a druga wyżej, na skraju lasu. Linie były tak blisko siebie – odległość pomiędzy pierwszą a drugą wynosiła zaledwie 50 jardów – że w razie przełamania pierwszej, cofający się żołnierze przesłoniли by pole ostrzału piechurów, obsadzających drugą. Jeżeli jednak pierwsza linia pozostała by na swoich stanowiskach, wznoszący się teren pozwalał teoretycznie na ostrzeliwanie napastników przez strzelców obsadza-

---

<sup>21</sup> Raport Whitinga, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 563; J. B. Hood, *Advance & Retreat...*, s. 25; F. B. Chilton (*Unveiling and Dedication...*, s. 115) podaje nieco inną wersję tego dialogu. Lee miał stwierdzić: „Żadnym żołnierzom nie udało się uciszyć tych baterii”, a Hood odpowiedzieć: „Mam żołnierzy z Teksasu, którzy się tego podejmą”.

<sup>22</sup> Raport Hooda, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 568; świadkiem rozmowy pomiędzy Hoodem a Lee był William R. Hamby z kompanii B 4.pz z Teksasu, którego relację cytuje J. B. Polley, *Hood's Texas Brigade...*, s. 57. Hamby podaje też, że odpowiedź Hooda była bardziej stanowczą i brzmiała „zrobię to”. Zawarta we wspomnieniach J. W. Stevensa (*Reminiscences of the Civil War*, Hillsboro, 1902, s. 28) informacja, że rozkaz do ataku wydał Hoodowi „Stonewall” Jacksona nie znajduje oparcia w innych źródłach i jest niemal na pewno nieprawdziwa.



jących obie linie<sup>23</sup>. Martindale był przekonany, że front brygady powinien przebiegać u podnóża wzniesienia, po przeciwnej stronie strumienia, tak by piechurzy byli niewidoczni dla wroga i mogli oddać morderczą salwę z minimalnej odległości. Ostatecznie, około godziny 17:00, szyk jego jednostki wyglądał następująco (od lewego do prawego skrzydła): 1. pp z Michigan, 25. pp z Nowego Jorku, 13. pp z Nowego Jorku, 2. pułku z Maine obsadzające pierwszą i drugą linię, oraz 22. pp z Massachusetts w rezerwie, za pozycjami obu nowojorskich pułków brygady i w pobliżu domu Watta<sup>24</sup>, gdzie znajdowała się kwatera dowódcy V Korpusu. Regiment ten sąsiedował z 12. pp z Nowego Jorku z drugiej linii brygady Butterfielda. W pobliżu domu Watta rozstawione były także działa baterii E Artylerii Lekkiej z Massachusetts, a prawą skrzydło brygady wspierała dwudziałowa sekcja z baterii C 1. Pułku Lekkiej Artylerii z Rhode Island<sup>25</sup>. Tylko kilka rozrzuconych w tyralierę kompanii z 25. pp z Nowego Jorku obsadziło przeciwległe zbocze<sup>26</sup>. Martindale szacował swoje siły przed bitwą na około 2500 ludzi<sup>27</sup>.

Unioniści wzmocnili swoje pozycje fortyfikacjami polowymi, jednak nie były one zbyt silne. Piechurzy mieli bardzo niewiele siekier i musieli je pożyczać od artylerzystów. Za ich pomocą wycięli część drzew porastających północy brzeg Boatswain's Branch, oczyszczając tym samym pole ostrzału dla żołnierzy obsadzających pierwszą linię. Niektóre ze ściętych drzew posłużyły do wzniesienia *abattis*<sup>28</sup>, a z pozostałych wzniesiono prowizoryczne przedpiersie dla strzelców. Osłonę tego rodzaju posiadali na pewno żołnierze 13. pp z Nowego Jork, z kolei piechurzy z 2. pp z Maine poprzestali na ułożeniu swoich plecaków wzdłuż drewnianego płotu, mimo iż mieli dwie godziny na lepsze umocnienie stanowisk<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> J. B. Polley, *Hood's Texas Brigade...*, s. 47.

<sup>24</sup> W raportach federalnych niekiedy mylnie nazywany „domem Gainesa”.

<sup>25</sup> B. K. Burton, *Extraordinary Circumstances. The Seven Days Battles*, Bloomington & Indianapolis 2001, s. 126. Działa baterii E zostały prawdopodobnie przerzucone na inny odcinek frontu przed atakiem Whitinga, bowiem nie ma o nich mowy w relacjach

z walki nad Raporty Glinesa, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 311.

<sup>27</sup> Raport Martindale'a, OR, Vol. XI, Pt 2, s. 291.

<sup>28</sup> Przeszkoda wznoszona przed właściwą linią obrony, wykonana ze ściętych drzew.

<sup>29</sup> Raport Schoeffela, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 309; Raport Roberta, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 296. O *abattis* wspominał także Neill W. Ray z 6. pp z Karoliny Północnej – patrz: Clark, Walter (red.), *Histories of the Several Regiments and Battalions from North Carolina in the Great War 1861-'65*, Raleigh, 1901, s. 304.

Kiedy Hood i Law szykowali swoich piechurów do ataku, żołnierze Martindale'a mieli za sobą ponad trzy godziny walki, w czasie których odparli przynajmniej dwa silne uderzenia konfederatów z dywizji A. P. Hilla, prowadzili niemal ciągłą wymianę ognia tyralierskiego oraz wystawieni byli na ostrzał artyleryjski, od którego ucierpiał szczególnie 22. pp z Massachusetts. Na prawej flance brygady pojawiły się też posiłki w postaci regimentów dywizji gen. bryg. Henry'ego W. Slocuma<sup>30</sup>. Wysłani do przodu tyralierzy zostali prawdopodobnie odwołani, bowiem brak o nich wzmianki w opisach natarcia Whitinga.

Brygada Hooda zajęła lewe skrzydło ugrupowania dywizji, a brygada Lawa – prawe. Regimenty Hooda sformowały szereg bojowy w następujący sposób: na lewym skrzydle brygady stanął Legion Hamptona (tego dnia dowodził nim ppłk G. W. Gary); następnie 5. pp z Teksasu (ppłk J. B. Robertson), dalej na prawo 1. pp z Teksasu (ppłk A. T. Rainey) oraz trzymany z tyłu, w rezerwie, 4. pp z Teksasu (ppłk J. Marshall), a na prawym skrzydle brygady – 18. pp z Georgii (ppłk S. Z. Ruff). Z pułkiem tym sąsiedował lewoskrzydłowy regiment Lawa – 11. pp z Missisipi (ppłk P.F. Liddell), mający z prawej flanki 4. pp z Alabamy (ppłk O.K. McLemore), podczas gdy 6. pp z Karoliny Północnej (ppłk Isaac E. Avery) i 2nd Missisipi (ppłk J. M. Stone) tworzyły drugą linię brygady<sup>31</sup>.

## PRZEŁAMANIE

Po sformowaniu szeregu w zagłębieniu terenu osłaniającym ich przed ostrzałem artylerii wroga, Południowcy rozpoczęli natarcie na tym odcinku zapewne około godziny 18:00<sup>32</sup>. Ich pozycje wyjściowe dzieliło od pierwszej linii przeciwnika około 800 jardów. Niemal natychmiast wytworzyła się luka pomiędzy prawym skrzydłem brygady Lawa, a lewym skrzydłem dywizji Longstreeta. Widząc ową wolną przestrzeń, oraz dostrzegając, że teren w niej bardziej sprzyja szybkiemu atakowi, Hood przerzucił tam pospiesznie za na-

---

<sup>30</sup> B. K. Burton, *The Peninsula & Seven Days. A Battlefield Guide*, Lincoln & London 2007, s. 79.

<sup>31</sup> Szereg na podstawie raportów Hooda (OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 568) i Whitinga (OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 563) oraz E. M. Law, „On the Confederate Right at Gaines's Mill”, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II, s. 363. Whiting podaje, że w drugiej linii znajdował się tylko 2nd Miss; o dwóch regimentach wspomina natomiast Law. Przyjąłem tu wersję pułkownika dowodzącego brygadą, aczkolwiek na korzyść wersji dowódcy dywizji przemawia data sporządzenia raportu.

<sup>32</sup> Raport Morella, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 273.

cierającymi liniami Lawa swój dawny pułk, 4. pp z Teksasu. Teksaszczyki sprawnie zajęli nową pozycję w szyku, zatrzymali się i pod ogniem artylerii uporządkowali linię przed ostatecznym natarciem; w tym też momencie Hood kategorycznie zakazał swoim ludziom otwierania ognia. W swoich wspomnieniach tak wyjaśnił powód wydania tego rozkazu: „Zdawałem sobie w pełni sprawę, że jeśli pozwoli się żołnierzom strzelać, zatrzymają się by przeładowywać, złamią szyk i najprawdopodobniej nigdy nie dotrą do przedpiersi”<sup>33</sup>. Brygadier dołożył też starań, by zachować w natarciu szyk, polecając swoim żołnierzom maszerować wolnym krokiem by utrzymać linię. Jak wspominał po latach jeden z żołnierzy jego brygady, rozkazy Hooda brzmiały: „naprzód, równo, żołnierze; spokojnie, celujcie nisko; nie strzelać bez rozkazu; utrzymać szyk (...)”<sup>34</sup>.

Hood osobiście stanął na czele 4. pp z Teksasu, do którego dołączył przerzucony również z lewego skrzydła 18. pp z Georgii. Dywizja nacierała teraz w następującym szyku – trzy lewoskrzydłowe pułki Hooda, następnie brygada Lawa w dwóch liniach i wreszcie, na prawym skrzydle, 4. pp z Teksasu i 18. pp z Georgii, które miały do przebycia najbardziej otwarty teren. Te dwa ostatnie regimenty wyraźnie posuwały się szybciej i wysforowały się na czoło<sup>35</sup>. Być może z powodu nierównego tempa natarcia, bądź też ponieważ poszczególne regimenty wysforowywały się naprzód, w raportach federalnych pojawiają się wzmianki o „głębokich kolumnach” oraz ataku w „kolumnach batalionów (...) jeden batalion bezpośrednio za drugim”, podczas gdy w rzeczywistości brygada Lawa nacierała w dwóch liniach<sup>36</sup>.

Kiedy atakujące pułki wyszły na wzniesienie, maszerując „równym, pewnym krokiem”<sup>37</sup>, opadające łagodnie w kierunku strumienia, dostała się pod ostrzał artylerii. Granatami i szrapnelami strzelały m.in. dwa działa wydzielone z baterii C 1. Pułku Lekkiej Artylerii z Rhode Island, dowodzone przez porucznika Buckleya<sup>38</sup>. Wkrótce Południowcy dostali się również pod ogień piechoty wroga – żołnierze 25. pp z Nowego Jorku zaczęli strzelać, kiedy nacierający znajdowali się w połowie opadającego w stronę strumienia

<sup>33</sup> J. B. Hood, *Advance & Retreat...*, s. 26.

<sup>34</sup> J. W. Stevens, *Reminiscences...*, s. 28.

<sup>35</sup> Raport Hooda, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 568; postawa regimentów brygady Lawa w tym natarciu stała się po wojnie przedmiotem kontrowersji, patrz: J. B. Polley, *Hood's Texas Brigade...*, s. 48; N. A. Davis, *The Campaign...*, s. 28.

<sup>36</sup> Raport Martindale'a, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 291; Raport Gleasona, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 311.

<sup>37</sup> J. W. Stevens, *Reminiscences...*, s. 28.

<sup>38</sup> Raport Weedena, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 282.

zbocza<sup>39</sup>. Jak wspominał żołnierz 4. pp z Teksasu, ogień federalnej „kosił nasze szeregi jak zboże w czasie żniw”<sup>40</sup>. Natarcie wytraciło impet. W tym też miejscu Teksaszczyki napotkali leżących na ziemi żołnierzy ocalałych z poprzednich natarć „Lekkiej Dywizji”. Widok zdziśiatkowanych szeregów regimentów, których wcześniejsze natarcia rozbiły się o obronę nieprzyjaciela oraz zabitych i rannych, zalegających dolinę, wstrząsnął atakującymi<sup>41</sup>. Żołnierzy tych rozbitych oddziałów próbował bezskutecznie poderwać do ataku jakiś młody porucznik, który w końcu, zrezygnowany, sam chwycił karabin i przyłączył się do ludzi Hooda. Wówczas to, jak wspominał uczestnik ataku, „podpułkownik Warwick chwycił ich sztandar i niczym chorąży Dziesiątego Legionu starożytnego Rzymu, kazał im iść za sztandarem, jednak nie uczynili tego”<sup>42</sup>. Był to moment kryzysu natarcia: Południowcy stłoczyli się niewielkiej odległości od strumienia i gdyby pozostawszy w tym miejscu wdali w walkę ogniową z osłoniętym przeciwnikiem, atak ich z pewnością załamałby się, podobnie jak poprzednie. Szyki poszczególnych regimentów, jak np. 18. pp z Georgii, uległy częściowemu wymieszaniu i wymagały uporządkowania. Według wspomnień weteranów 4. i 5. pułków piechoty z Teksasu, niektórzy żołnierze faktycznie zatrzymali się i zaczęli strzelać do osłoniętego umocnieniami i ledwie widocznego zza drzew przeciwnika, co znajduje również potwierdzenie w jednym z federalnych raportów<sup>43</sup>.

Zatrzymanie natarcia i wymiana ognia nie mogła jednak trwać długo, bowiem większość źródeł podkreśla fakt, iż atak był wykonany bez zatrzymywania się i bez oddania jednego wystrzału<sup>44</sup>. Brygadier energicznie ponaglał swoich ludzi do parcia naprzód, pomimo ostrzału nieprzyjaciela. Dzięki wysiłkom Hooda i jego oficerów, linia Teksaszczyków i Georgijczyków, pozostawiając za sobą zdeorganizowany regiment, ruszyła ponownie naprzód. Nacierający piechurzy byli już w odległości zaledwie 100 jardów od pozycji unionistów, kiedy Hood wydał rozkaz „bagnet na broń”, po której żołnierze przyspieszonym krokiem i wnosząc *rebel yell* rzucili się na wroga<sup>45</sup>.

---

<sup>39</sup> Raport Gleasona, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 311.

<sup>40</sup> J. B. Polley (relacja Hamby'ego), *Hood's Texas Brigade...*, s. 59.

<sup>41</sup> J. W. Stevens, *Reminiscences...*, s. 28.

<sup>42</sup> J. B. Polley (relacja Hamby'ego), *Hood's Texas Brigade...*, s. 59; Hamby nawiązuje tu do epizodu opisanego przez Cezara w *Commentarii de Bello Gallico*, s. 25.

<sup>43</sup> N. A. Davis, *The Campaign...*, s. 30-31; J. B. Polley (relacja W. T. Hilla), *Hood's Texas Brigade...*, s. 65; Raport Gleasona OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 311. O otwarciu ognia na rozkaz ppłk Warwicka wspomina B. K. Burton, *Extraordinary Circumstances...*, s. 127.

<sup>44</sup> E. P. Alexander, *Military Memoirs...*, s. 131; J. B. Hood, *Advance & Retreat...*, s. 27; J. B. Polley (relacja Hamby'ego), *Hood's Texas Brigade...*, s. 59.

<sup>45</sup> J. B. Hood, *Advance & Retreat...*, s. 27.

Piechurzy Lawa do pewnego momentu posuwali się wytrwale naprzód, jednak także i oni najprawdopodobniej wdali się w wymianę ognia karabinowego<sup>46</sup>. Law, oraz towarzyszący brygadzie Whiting poderwali jednak swoich ludzi do ponowienia ataku. Dowódca dywizji ponagłał ich słowami „Atakujcie na bagnety ludzie, na litość boską, atakujcie na bagnety!”<sup>47</sup>. W tym momencie do 4. pp z Alabamy i 11. pp z Missisipi dołączył pozostając dotąd w drugiej linii 6. pp z Karoliny Północnej. Regiment ten zajął miejsce na prawym skrzydle brygady, nawiązując styczność z dwoma regimentami Hooda<sup>48</sup>. Żołnierze tych trzech pułków ruszyli do natarcia z *rebel yell* na ustach, zapewne w jakiś czas po dwóch prowadzących regimentach Hooda. Znajdujący się na lewej flance dywizji 5. pp z Teksasu, po zwycięskiej wymianie ognia, o której wyniku zdecydowały według kapitana Hilla zarówno nowoczesne Enfielady, jak i celność dzierżących je Teksaszczyków, przyłączył się także do ataku na bagnety<sup>49</sup>.

Strzelający dotąd do napastników żołnierze Martindale’a nie wytrzymali psychicznie widoku najeżonych bagnetami, prących naprzód pomimo ponoszonych strat linii. Chociaż doszło do sporadycznych przypadków walki wręcz, większość unionistów rzuciła się do ucieczki w stronę drugiej linii umocnień. Teraz oficerowie konfederaccy nie zabraniali już swoim ludziom otwierania ognia i żołnierze 4. pp z Teksasu, którzy jako pierwsi dopadli umocnień wroga, strzelali w biegu w plecy pierzchających wrogów, posuwając się równocześnie ciągle w górę zbocza<sup>50</sup>. Jeden z Teksaszczyków wspominał później o oddaniu jednej, morderczej salwy w tłum pierzchających nieprzyjaciół<sup>51</sup>. Podobnie wyglądała sytuacja na odcinku atakowanym przez brygadę Lawa, który tak opisywał moment załamania się wrogich regimentów, który nastąpił, kiedy jego ludzie dotarli na odległość dziesięciu kroków od umocnień: „federalni obsadzający pierwszą linię złamali się i porzucając swoje przedpiersia z belek, tłoczyli się w górę wzgórza na swoich tyłach, pociągając za sobą w ucieczce drugą linię”. Południowcy otworzyli ogień, a ponieważ „cel był wielki, a odległość mała, więc rzadko która kula wy-

<sup>46</sup> E. M. Law w „On the Confederate Right at Gaines’s Mill”, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II, s. 363, twierdzi jednak, że jego ludzie nie strzelali do momentu przełamania pierwszej linii wroga.

<sup>47</sup> B. K. Burton, *Extraordinary Circumstances...*, s. 127-128.

<sup>48</sup> N. A. Davis, *The Campaign...*, s. 28.

<sup>49</sup> J. B. Polley (relacja Hilla), *Hood’s Texas Brigade...*, s. 65.

<sup>50</sup> Raport Whitinga, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 564; J. B. Polley (relacja Hamby’ego), *Hood’s Texas Brigade...*, s. 59-60.

<sup>51</sup> S. Sears, *To the Gates of Richmond...*, s. 241.

strzelona do żywej masy nie trafiała w cel. Danina krwi, jaką płaciliśmy za ledwie kilka chwil wcześniej, została spłacona i to z nawiązką<sup>52</sup>.

Niewykluczone, że do sukcesu konfederatów przyczyniło się przeprowadzone wówczas przegrupowanie – 1. pp z Michigan miał zostać zluzowany przez 22. pp z Massachusetts, z powodu zużycia amunicji. Pułk zaczął wycofywać się kompaniami, ale zapewne w tym właśnie momencie spadło nań uderzenie Hooda i jednostka uległa dezorganizacji. Kapitan Gleason raportował po bitwie, że „przełamanie pierwszej linii nastąpiło na lewo od naszego regimentu (25. pp z Nowego Jorku) i rozprzestrzeniło się niczym fala po całej linii”<sup>53</sup>; załamanie się linii na lewej flance potwierdza też raport majora Tiltona z 22. pp z Massachusetts<sup>54</sup>. Trudno jest stwierdzić, który z federalnych regimentów załamał się jako pierwszy, bowiem spisane po bitwie raporty pułkowników i brygadierów Morella pełne są sprzecznych informacji i obarczania winą za przełamanie obrony sąsiednich jednostek. Przyjmując przedstawiony powyżej przebieg wypadków, przełamania dokonał 4. pp z Teksasu, wsparty szybko przez 18. pp z Georgii, rozbijając 1. pp z Michigan i 25. pp z Nowego Jorku lub jego część; następnie panika rozprzestrzeniła się na pozostałe regimenty Martindale’a, które zostały zaatakowane przez brygadę Lawa<sup>55</sup>. Wyjaśniałoby to wzmiankę tego brygadiera o „ludzkiej masie”, którą ścigali jego ludzie – rozbici wcześniej przez Teksańczyków i Georgijczyków Hooda żołnierze mieszała się w ucieczce z tymi, których pułki złamał atak Lawa.

Pewne jest natomiast to, że po załamaniu się pierwszej linii, panika i dezorganizacja szerzyły się z ogromną prędkością. Sprawdziły się obawy Martindale’a: druga linia została złamana wkrótce po pierwszej. Zdezorganizowany tłum uciekinierów z pierwszej linii uniemożliwił obronę i wchłonął żołnierzy obsadzających znajdujące się z tyłu przedpiersia. Pierzchający żołnierze 1. pp z Michigan mieszała szyk 12. pp z Nowego Jorku z brygady Butterfielda i pociągnęli część nowojorczyków ze sobą<sup>56</sup>. Jedynym odwodem

---

<sup>52</sup> E. M. Law, „On the Confederate Right at Gaines’s Mill”, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II, s. 363.

<sup>53</sup> Raport H. S. Roberta, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 307-308; Raport Gleasona, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 311; tego dnia wiele jednostek federalnych było luzowanych z powodu zużycia amunicji, patrz: S. Sears, *To the Gates of Richmond...*, s. 230.

<sup>54</sup> Raport Tiltona, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 301.

<sup>55</sup> Raport Hooda, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 568; wg Burtona 2nd Maine prawdopodobnie nie był bezpośrednio atakowany, ale zmuszony został do odwrotu po załamaniu się 13th New York; patrz: B. K. Burton, *Extraordinary Circumstances...*, s. 130.

<sup>56</sup> Raport Richardсона, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 327; raport ten stoi w wyraźnej sprzeczności z wersją wydarzeń przedstawioną przez płk. H. S. Roberta z 1st Michigan.

pozostał w tej sytuacji 22. pp z Massachusetts, pozostawiony w rezerwie za drugą linią umocnień. Major Tilton, który przejął dowodzenie pułkiem, rozkazał swoim ludziom otworzyć ogień, kiedy przed frontem pułku pozostało jeszcze wielu uciekinierów z 1. pp z Michigan oraz 13. i 25. pułków z Nowego Jorku. Żołnierze z Massachusetts zaczęli strzelać, ale „niektórzy wystrzelili jedną, inni sześć kul, ale na przeszkodzie stała im w dużym stopniu trudność rozróżnienia swoich od wrogów, tak blisko ci pierwsi byli ścigani przez tych drugich”<sup>57</sup>. Wobec zdeorganizowania 12. pp z Nowego Jorku, regiment Tiltona miał odsłonięte obie flanki i znalazł się pod ostrzałem z obu stron, który zmusił go do odwrotu.

Konfederaci rozbili brygadę Martindale’a i zdobyli wzniesienie, na którym znajdował się dom Watta. Bezpośrednią tego konsekwencją było odsłonięcie lewej flanki brygady Griffina – do wycofania się zmuszone zostały oskrzydłone 4. pp z Michigan i 14. pp z Nowego Jorku<sup>58</sup>. Zajmująca pozycje na lewo od pułków Martindale’a brygada również znalazła się w trudnej sytuacji; Butterfield uznał, że dalsze pozostawanie na odsłoniętej pozycji nie ma sensu, i również nakazał odwrót<sup>59</sup>. Żołnierze dywizji Morella, którzy w ciągu mijających godzin stawiali twardy opór, ulegli panice i nie sposób było zebrać ich ponownie pod sztandarami<sup>60</sup>. Było zapewne krótko po 18:30 i stało się jasne, że obrona dywizji Morella, a tym samym całego korpusu Portera, została przełamana.

## ZDOBYCIE BATERII I KONTRATAK KAWALERII

Po złamaniu oporu brygady Martindale’a, przyszła kolej na skrzydłowe brygady Morella. Na piechurów Butterfielda spadło uwieńczone sukcesem uderzenie dywizji Longstreeta. Prawoskrzydłowa brygada Griffina, wspierana przez regimenty Newtona, była z kolei atakowana przez konfederatów Trimble’a. Południowcy wznovili także ataki na odcinku dywizji Sykesa, gdzie uzyskali kolejne przełamanie. Linie obronne Portera, które wytrzymały tyle uderzeń, zostały przełamane, ale bitwa nie była jeszcze skończona, a żołnierze Hooda szykowali się do kolejnego ataku. Tym razem celem były baterie artylerii należące do dywizji *Pennsylvania Reserves* gen. bryg. McCalla.

<sup>57</sup> Raport Tiltona, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 302.

<sup>58</sup> Raport Griffina, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 313.

<sup>59</sup> Raport Butterfielda, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 317.

<sup>60</sup> Raport Morella, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 273.

Poszczególne regimenty Pensylwańczyków były w ciągu tego popołudnia używane do wzmacniania i luzowania oddziałów dywizji Morella i Sykesa, tak więc cztery baterie pozostały praktycznie bez osłony własnej piechoty, bowiem przy działach znajdowały się zaledwie trzy jej kompanie<sup>61</sup>. Mimo to dysponowały one ogromną siłą ognia: regularna bateria C regularnego 5. Pułku Artylerii miała sześć gładkolufowych, 12-funtowych haubico-armat model 1857 (broń ta była popularnie znana jako „Napoleon”); uzbrojenie trzech baterii Lekkiej Artylerii z Pensylwanii przedstawiało się natomiast następująco: Bateria A – cztery „Napoleony”; Bateria B – sześć gwintowanych, 10-funtowych dział Parrota; Bateria G – sześć 12-funtowych haubic model 1841<sup>62</sup>.

Działa te szybko zaczęły się dawać Tekszańcom we znaki. Jak wspominał William Hamby, „gdy tylko przekroczyliśmy ich drugą linię obrony, osiemnaście dział zgrupowanych na wzniesieniu z tyłu ich linii otworzyło do nas ciężki ogień z winogron i kartaczy”<sup>63</sup>. Południowcy nie pozostali dłużni, a ponieważ dystans od najbliższej baterii wynosił około 300 jardów, ogień ich gwintowanych karabinów był celny. Pozostawanie w miejscu nie wchodziło jednak w grę. Konfederacka piechota reorganizowała się po brawurowym ataku i pościgu za pobitym przeciwnikiem i musiało minąć co najmniej kilka minut, zanim oficerom udało się na nowo uporządkować szyki. Hood, który zostawił swojego wierzchowca przy strumieniu, zgromadził 4. pp z Teksasu i 18. pp z Georgii w sadzie brzoskwiowym i posłał po wsparcie pozostałych pułków swojej brygady<sup>64</sup>. Kiedy żołnierze byli gotowi, Hood wydał rozkaz do ataku, w którym wzięła udział także część brygady Lawa oraz 5th Texas<sup>65</sup>.

Już na samym początku natarcia poległ podpułkownik Warwick, który chwilę wcześniej prosił Hooda o zaszczyt poprowadzenia pułku. Konfederaci, na czele z 4. pp z Teksasu, posuwali się naprzód, starając się jak najszybciej pokonać przestrzeń dzielącą ich od strzelających dział. Najbliżej znajdowały się haubice baterii G, nieco dalej stała bateria A, następnie regu-

---

<sup>61</sup> Raport Coopera, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 410.

<sup>62</sup> Raport Seymoura, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 398; Raport McCalla, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 386.

<sup>63</sup> J. B. Polley (relacja Hamby'ego), *Hood's Texas Brigade...*, s. 60.

<sup>64</sup> J. B. Hood, *Advance & Retreat*, s. 27; J. B. Polley (relacja Hamby'ego), *Hoods' Texas Brigade...*, s. 60 twierdzi, że atak nastąpił od razu, bez porządkowania szyków, ale stoi to w sprzeczności zarówno z innymi relacjami konfederatów, jak i raportami federalnymi.

<sup>65</sup> Wg N. A. Davis, *The Campaign...*, s. 29, rola brygady Lawa w zdobywaniu baterii była niewielka, i tylko garstka żołnierzy z 11th Mississippi dotarła do ostatniej baterii. Odnośnie udziału 5. pp z Teksasu – patrz: raport Hooda, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 568.



larna bateria C regularnego 5. Pułku Artylerii i wreszcie, najdalej od pozycji wyjściowych konfederatów, bateria B<sup>66</sup>.

Przynajmniej część napastników skorzystała z osłony, jaką zapewniał zagłębienie terenu. Jak pisze Polley, 4. pp z Teksasu posuwał się tym razem naprzód bardzo szybko, bez większej dbałości o szyk, który uporządkowano nieco dopiero po wyjściu z zagłębienia. Sekundował mu 18. pp z Georgii, nacierający przyspieszonym krokiem, ale w „znakomitym porządku, pod krzyżowym ostrzałem dwóch baterii, po lewej i po prawej oraz straszliwym, bezpośrednim ogniem baterii od czoła”<sup>67</sup>. Tempo natarcia było na tyle szybkie, że wróg zdołał oddać tylko dwie salwy, przy czym druga została oddana tylko przez dwa działa<sup>68</sup>. Dowodzona przez kapitana Kernsa bateria G miała najmniej czasu na odwrót, a w dodatku zaprzodkowanie wszystkich dział okazało się niemożliwe z powodu braku koni. Federalnym artylerzystom udało się jednak ocalić cztery spośród sześciu dział – zaprzodkowano je w ostatniej chwili, kiedy Południowcy byli już w odległości zaledwie dwudziestu jardów. Pozostawione działa nr 1 i 4 oddały ostatnie strzały do napastników<sup>69</sup>.

Bateria A, miała znacznie mniej szczęścia. Jej cztery „Napoleony” strzelały granatami i kartaczami, ale „bez skutku, bowiem głęboka masa wrogów natychmiast zwierzała wyrwy, jakie nasz ogień czynił w ich szeregach i wyglądało na to, że nie wywiera on na nich wpływu, mimo iż byli dosłownie powaleni całymi gromadami”. Nie pomogło też wystrzeliwanie podwójnych kartaczy (dwie puszkę kartaczowe wystrzeliwane jednym ładunkiem) – konfederaci co prawda zachwiali się na moment pod gradem pocisków, ale zaraz ruszyli na baterię, „wyrzucając kanonierów z ich stanowisk na ostrzach bagnatów i zmuszając ich do porzucenia baterii”. Południowcy zdobyli kolejne cztery działa i dwa jaszczce<sup>70</sup>. Konfederaci wystrzelali część kanonierów regularnej baterii kapitana De Harta, zmuszając pozostałych do ucieczki i po chwili zajęli opuszczone działa<sup>71</sup>. Artylerzyści baterii B Lekkiej Artylerii z Pensylwanii, zaskoczeni nagłością uderzenia i furią atakujących, których nie udało im się zmusić do odwrotu ogniem kartaczowym, nie byli w stanie

<sup>66</sup> Rozmieszczenie baterii na podstawie mapy załączonej do artykułu F-J. Porter, „Hanover Court House and Gaines Mill” [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II, s. 334.

<sup>67</sup> N. A. Davis, *The Campaign...*, s. 30.

<sup>68</sup> J. B. Polley, *Hoods' Texas Brigade...*, s. 50.

<sup>69</sup> Raport Amsdena, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 411-412.

<sup>70</sup> Raport Simpsona, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 409.

<sup>71</sup> Raport Seymoura, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 402.

ewakuować dział, zwłaszcza wobec wysokich strat wśród koni zaprzęgowych<sup>72</sup>. W ten sposób w ręce zwycięskich piechurów Hooda wpadło kolejne sześć dział.

Zdobycie wszystkich tych baterii zajęło Południowcom prawdopodobnie około 20 minut. W raportach i wspomnieniach oficerów i żołnierzy dywizji Whitinga pojawia się liczba czternastu zdobytych dział; taką też liczbę podaje w swoim raporcie Hood. O ile wydaje się niemal pewne, że łupem żołnierzy Hooda padły działa baterii G i A, o tyle trudno rozstrzygnąć, czy te same jednostki wzięły baterię C regularnego 5. Pułku Artylerii i baterię B Lekkiej Artylerii z Pensylwanii. Za tą pierwszą przemawia jej bliskość kierunkowi natarcia, za drugą – liczba dział wymienianych przez konfederatów<sup>73</sup>. Warto również zaznaczyć, że uczestnik ataku, William Hamby, wspomina o osiemnastu działach. Nie można więc wykluczyć, że żołnierze Hooda atakowali baterie B i G Lekkiej Artylerii z Pensylwanii, podczas gdy bateria A znajdowała się w innym miejscu, niż wskazano na mapie dołączonej do relacji Portera w opublikowanej w II tomie *Battles & Leaders*.

Krótko przed zdobyciem baterii A miało miejsce wydarzenie rzadko spotykane na polach bitew wojny secesyjnej – szarża kawalerii. Dostrzegłszy pozbawioną osłony i zagrożoną atakiem nieprzyjacielskiej piechoty artylerię, dowódca Rezerwy Kawalerii Armii Potomaku, gen. bryg. Philip St. George Cooke, postanowił działać. Niewątpliwie generał szukał okazji do zrehabilitowania siebie i podległej sobie kawalerii za kompromitującą porażkę, jaką było fiasko powstrzymania rajdu konfederackiej konnicy gen. bryg. Jeba Stuarta. Pod Gaines Mill kawaleria miała wreszcie okazję do rehabilitacji i to w klasycznym stylu. Do szarży ruszyło więc teraz pięć kompanii regularnego 5. Pułku Kawalerii pod dowództwem kapitana Charlesa J. Whitinga, liczących około 250 szabel<sup>74</sup>. W porównaniu do skali użycia kawalerii podczas wojen europejskich była to siła niewielka, jednakże dla kawalerii Stanów Zjednoczonych była to jedna z największych szarż w jej dotychczasowej historii. Warto przy tym zaznaczyć, że 5. Pułk Kawalerii to nazwa, jaką otrzymał przedwojenny 2. Pułk Kawalerii, najlepszy konny regiment armii regularnej. W latach 50-tych XIX wieku w pułku tym służyło wielu później-

---

<sup>72</sup> Raport Coopera, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 410-411. B. K. Burton, *Extraordinary Circumstances...*, s. 124, że baterię tą zdobyły 5. pp z Teksasu, 18. z Georgii oraz dwa pułki z brygady Trimble'a: 15. z Alabamy i 21. z Georgii.

<sup>73</sup> Liczba czternastu zdobytych dział pojawia się w trzech konfederackich raportach z tego starcia: Raport Jacksona, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 556; raport Whitinga, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 563; raport Hooda, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 568.

<sup>74</sup> Raport Cooke'a, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 41-42; S. Sears, *To the Gates of Richmond...*, s. 245.

szych generałów Konfederacji: pułkownikiem był Albert S. Johnston, podpułkownikiem – Robert Edward Lee, majorem – William J. Hardee. Wśród kapitanów figurowały takie nazwiska jak Edward K. Smith i Earl Van Dorn, a porucznikami byli m. in. Fitzhugh Lee oraz John B. Hood<sup>75</sup>.

Kawalerzyści szarżowali w „zwartej kolumnie, o szerokości frontu szwadronu”, tak więc w pierwszej linii znalazły się dwie lub trzy kompanie. W momencie rozpoczęcia szarży od przeciwnika dzieliło ich około 250 metrów; za bateriami jeźdźcy mogli dostrzec bagnety nacierających piechurów. Szyk 5. pkaw. szybko uległ dezorganizacji, bowiem jeźdźcy musieli wyminać strzelających do ostatniej chwili artylerzystów<sup>76</sup>. Mimo to, atak ów wywarł spore wrażenie na Tekszańczykach. Wydarzenie to dobrze zapamiętał William Hamby, który opisał je w dość poetycki sposób: „Wkrótce poczuliśmy, jak ziemia drży, niczym podczas trzęsienia i usłyszeliśmy dźwięk jakby dalekiego grzmotu. Był to szarżujący na nas regiment kawalerii Stanów Zjednoczonych. (...) Dźwięk trąbek grających sygnał do szarży, widok szwadronów zbliżających się do nas z pełną prędkością i ich szabel, lśniących w promieniach zachodzącego słońca niczym płomienie ognia z niebios – nie dający się opisać spektakl, który wzbudził respekt w najmężniejszych sercach.” Raz jeszcze tego dnia konfederaccy piechurzy wykazali się opanowaniem i determinacją. Tekszańczycy naprędce sformowali linię i wymierzili swoje karabiny w nadciągających jeźdźców, wstrzymując otwarcie ognia do momentu, kiedy wróg zbliżył się na 40 jardów. Wtedy dopiero oddali salwę i przygotowali się na odparcie kawalerii bagnetami<sup>77</sup>. Żołnierze trzech kompanii z 18. pp z Georgii również otwarli ogień z minimalnej odległości, „opróżniając wiele siodeł”<sup>78</sup>.

Efekt tych salw wstrząsnął kawalerzystami. Kapitan McArthur z 5. pkaw napisał, że „pułk szarżował na piechotę wroga pod morderczym ogniem”; trafionych zostało sześciu spośród siedmiu oficerów. Kiedy padł ciężko ranny jedyny oficer obecny przy lewoskrzydłowym szwadronie, kapitan Chambliss, szwadron ten uległ dezorganizacji, pociągając za sobą resztę 5. pkaw. Szarża załamała się<sup>79</sup>. Uciekający kawalerzyści wpadli częściowo pomiędzy działa, które mieli ocalić, potęgując zamieszanie i ułatwiając Połu-

<sup>75</sup> G. J. W. Urwin, *The United States Cavalry. An Illustrated History, 1776-1944*, Norman 2003, s. 96, 116-118.

<sup>76</sup> Hitchcock, W. H.: „Recollections of a Participant in the Charge”, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II, s. 346.

<sup>77</sup> J. B. Polley (relacja Hamby'ego), *Hood's Texas Brigade...*, s. 60-61.

<sup>78</sup> N. A. Davis, *The Campaign...*, s. 30.

<sup>79</sup> Raport McArthura, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 46.

dniowcom ich zdobycie. Mimo niepowodzenia, atak ten został z pewnością zbyt surowo oceniony przez Portera i McClellana. Moment z pewnością był właściwy – jak przyznaje Law, szyk konfederackiej piechoty był wówczas zmieszany szybkim natarciem oraz ponoszonymi od ognia artyleryjskiego stratami i tylko zimnej swoich krwi swoich oficerów i żołnierzy, którzy nie przelękli się widoku szarżującej konnicy, zawdzięczali konfederacji jej odparcie<sup>80</sup>.

Dla Hooda odparcie tego ataku miało szczególny wydźwięk. Na czele wyszkolonego i dowodzonego przez siebie w służbie Konfederacji regimentu Teksaszczyków przyszło mu walczyć z pułkiem, w którym służył przed wojną, w regularnej armii Stanów Zjednoczonych. Jego żołnierze wzięli do niewoli dawnego przełożonego Hooda, kapitana Whitinga, pod którym zastrzelono konia. Z kolei objeżdżając pole po zakończonej bitwie, brygadier natknął się na swojego starego przyjaciela – kapitana Chamblissa, który został ciężko ranny podczas szarży<sup>81</sup>.

Swój udział w chwale miał także 5. pp z Teksasu. Po rozbiciu brygady Martindale'a, żołnierze pułkownika Robertsona, dowodzeni teraz przez ppłk Uptona (Robertson został ranny) ścigali uciekających piechurów wroga przez ich obozowisko, po czym uporządkowali linię nieopodal dział zdobytych przez 4. pp z Teksasu. Ku ich zdziwieniu, przeciwnik pojawił się nagle z nieoczekiwanego kierunku – od strony zdobytego niedawno obozowiska, z tyłu regimentu. Doszło do krótkiej wymiany ognia i prawdopodobnie także walki wręcz, którą jednak szybko przerwano, bowiem unioniści opuścili swój sztandar i zaczęli dawać znaki, że chcą się poddać. Jakiś szeregowiec bezceremonialnie rozbroił pułkownika Simpsona, dowodzącego poddającym się 4. pp z New Jersey. Co ciekawe, ów oficer okazał znajomym podpułkownika Uptona ze szkolnej ławki<sup>82</sup>. Podobny los spotkał 11. pułk *Pennsylvania Reserves*. Kłęby dymów prochowych przesłoniły pole bitwy do tego stopnia, że jego dowódca nie zauważył odwrotu pozostałych pułków swojej brygady. Pensylwańczycy znaleźli się nagle pomiędzy dwoma ostrzeliwującymi ich

---

<sup>80</sup> E. M. Law, „On the Confederate Right at Gaines's Mill”, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II, s. 364; krytyka użycia kawalerii – patrz: B. K. Burton, *Extraordinary Circumstances...*, s. 133.

<sup>81</sup> J. B. Hood, *Advance & Retreat...*, s. 29.

<sup>82</sup> W. A. Fletcher, *Rebel private. Front and Rear*, Beaumont 1908, s. 30-31; J. B. Polley (relacja Hilla), *Hood's Texas Brigade...*, s. 66-67; J. W. Stevens, *Reminiscences...*, s. 29. W swoich wspomnieniach Stevens błędnie podaje, że jego pułk walczył

z 7. pp z New Jersey. W rzeczywistości regiment ten wchodził w skład III Korpusu Armii Potomaku i nie brał udziału w opisanym starciu, a podczas całej Bitwy Siedmiodniowej utracił jedynie 1 poległego i 7 rannych – patrz: OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 26.

konfederackimi liniami i po krótkiej walce żołnierze w większości złożyli broń. 5th Texas otrzymał zadanie pilnowania ponad 900 jeńców, którzy w ten sposób, jak ironicznie określiła to południowa prasa, stali się pierwszymi jankesami, jacy dotarli do Richmond<sup>83</sup>.

## PO BITWIE

Dochodziła godzina 20:00 i bitwa pod Gaines' Mill zakończyła się zwycięstwem konfederatów. McClellan w swoim oficjalnym raporcie stwierdził lakonicznie: „Okolo 19:00 rzucili świeże siły przeciwko generałowi Porterowi z jeszcze większą furią i wreszcie zajęli lasy trzymane przez nasze lewe skrzydło. Porażka ta, w połączeniu z zamieszaniem, jakie wywołała, oraz z nieudaną szarżą pięciu kompanii 5. pkaw, za którą poszły bardziej zdeterminowane ataki na pozostałe odcinki naszych linii, które były teraz oskrzydłone, spowodowała ogólny odwrót z naszych pozycji na wzgórzu”<sup>84</sup>.

Ci spośród żołnierzy pobitego V Korpusu, którzy uniknęli śmierci bądź niewoli, przeprawiali się przez Chickahominy pod osłoną baterii Armii Potomaku rozstawionych na południowym brzegu, oraz dwóch świeżo przybyłych brygad piechoty. Spośród około 36 000 żołnierzy Unii zaangażowanych w walce<sup>85</sup>, zginęło, odniosło rany i dostało się do niewoli 6837, z czego aż 2836 to jeńcy. Co najważniejsze jednak, McClellan utwierdził się w przekonaniu o sile przeciwnika i konieczności ocalenia swojej armii przed zagładą. Było to jednak dla konfederatów zwycięstwo drogo okupione: około 8700 zabitych, rannych i zaginionych spośród 53 000, którzy brali tego dnia udział w walce. Dywizja Whitinga straciła ogółem około 1017 zabitych, rannych i zaginionych, czyli ponad 20% stanu wyjściowego. Tych ostatnich nie było jednak wielu i gros powyższej liczby to straty krwawe, świadczące o zaangażowaniu jednostek w boju<sup>86</sup>.

Straty *Texas Brigade* były proporcjonalne do zaangażowania poszczególnych regimentów w walce. Najbardziej ucierpiał pułk, który okrył się największą chwałą – 4. pp z Teksasu. Zginęło 44, a rany odniosło

<sup>83</sup> S. Sears, *To the Gates of Richmond...*, s. 247. Cooke bronił później swojej decyzji o użyciu kawalerii, m.in. w artykule „The Charge of Cooke's Cavalry at Gaines' Mill”, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II, s. 344-345.

<sup>84</sup> Raport McClellana, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 56-57.

<sup>85</sup> Bez brygad Frencha i Meaghera, które dotarły na pole bitwy najpóźniej i osłaniały odwrót.

<sup>86</sup> B. K. Burton, *Extraordinary Circumstances...*, s. 136-137.

207 oficerów spośród około 550, którzy rozpoczynali natarcie. Zabici i ranni zostali pułkownik, podpułkownik, trzech kapitanów i siedmiu poruczników, ale, co ciekawe, rany nie odniósł chorąży. W 18. pp z Georgii było 16 zabitych, 126 rannych i 2 zaginionych, spośród 507 ludzi, z którymi pułk wchodził do bitwy<sup>87</sup>. Dwa pozostałe pułki teksańskie poniosły odpowiednio niższe straty – 14 zabitych i 64 rannych w 1. pp z Teksasu oraz 13 zabitych i 62 rannych w 5. pp z Teksasu. Legion Hamptona, który tego dnia nie brał udziału w ciężkich walkach, stracił zaledwie 2 zabitych i 18 rannych. Razem z szeregów brygady ubyłoby 89 zabitych, 477 rannych i 4 zaginionych<sup>88</sup>.

W *Old Third* największe straty poniosły dwa regimenty, które znajdowały się podczas natarcia w pierwszej linii – 4. pp z Alabamy (22 zabitych, 108 rannych i 2 zaginionych) oraz 11. pp z Missisipi (18 zabitych, 142 rannych i 3 zaginionych). Mimo iż 2. pp z Missisipi był trzymany przez większość czasu w rezerwie, stracił aż 21 zabitych i 79 rannych, podczas gdy biorący udział w przełamywaniu pozycji Martindale'a 6. pp z Karoliny Północnej miał tylko 5 zabitych i 47 rannych. Ranni zostali między innymi ppłk McLemore z 4. pp z Alabamy i ppłk Avery z 6. pp z Karoliny Północnej. Brygada straciła ogółem 66 zabitych, 376 rannych i 5 zaginionych<sup>89</sup>.

Obiektywna ocena osiągniętych korzyści pozwala stwierdzić, że nie były to straty wygórowane. Żołnierze obu brygad Whitinga, przede wszystkim zaś 4. pp z Teksasu i 18. pp z Georgii z *Texas Brigade*, dokonali przełamania silnej pozycji wroga i walnie przyczynili się do odniesienia zwycięstwa przez Armię Północnej Wirginii tego dnia. Ponieważ większość federalnych jednostek raportowało straty dopiero po zakończeniu Bitwy Siedmiodniowej, trudno jest dokładnie ocenić straty, jakie zadane zostały unionistom przez żołnierzy dywizji Whitinga. Dla przykładu, 1. pp z Michigan stracił nad Boatswain's Creek 40 zabitych<sup>90</sup>. Poległ pułkownik Gove, dowódca 22. pp z Massachusetts, a jego zastępca, major Tilton, dostał się do niewoli. Pułk stracił ogółem 283 ludzi, w tym 84 zabitych<sup>91</sup>. Niemal całkowicie zniszczeniu uległy 4. pp z New Jersey (45 zabitych, 103 rannych i 437 zaginionych) oraz 11. pp *Pennsylvania Reserves* (50 zabitych, 105 rannych i 529 zaginionych), przy czym ten drugi pułk Teksaszczyki pokonali we współdziałaniu z żołnierzami innych brygad<sup>92</sup>.

---

<sup>87</sup> N. A. Davis, *The Campaign...*, s. 30.

<sup>88</sup> Raport Hooda, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 569.

<sup>89</sup> Raport Whitinga, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 565.

<sup>90</sup> W. J. Fox, *Regimental Losses in the American Civil War*, Albany 1889, s. 380.

<sup>91</sup> W. J. Fox, *Regimental Losses...*, s. 17, 166.

<sup>92</sup> Tamże, s. 430.

Pod wrażeniem był nawet zwykle surowy i nieskory do pochwał „Stonewall” Jackson: „Pracę naprzód pewnym krokiem w obliczu morderczego ognia kartaczowego i karabinowego, generał Hood i pułkownik Law, na czele swoich brygad, ruszyli do ataku z okrzykiem. Posuwając się w dół doliny, przeskakując rów i strumień, wspinając się na strome wzniesienie, wystawieni ciągle na morderczy ogień z umocnień, ci dzielni i zdeterminowani ludzie parli naprzód, wyrzucając wroga z jego dobrze wybranych i ufortyfikowanych pozycji.” Był to jego zdaniem „niemal niezrównany przykład śmiałości i odwagi”<sup>93</sup>. Według co najmniej dwóch relacji, Jackson miał wyrazić swój podziw wobec dokonań żołnierzy Whitinga wkrótce po zakończeniu natarcia, objeżdżając pobojowisko<sup>94</sup>.

Spośród wyższych oficerów dywizji zabłysnął zwłaszcza Hood. Sprawdził się on znakomicie w roli brygadiera, umiejętnie wybierając teren natarcia i polegając bardziej na szybkości ataku na bagnety niż wątpliwej w tych warunkach sile ognia. Mimo że, jak widzieliśmy, atak obu brygad nie przebiegał dosłownie „z bronią na ramieniu”, to jednak Hoodowi udało się zapobiec uwikłaniu swoich ludzi w wyczerpującą wymianę ognia, która prawie na pewno doprowadziłaby do fiaska ataku. Wdawanie się żołnierzy w walkę ogniową było częstym powodem niepowodzeń ataków piechoty w tej wojnie, jak na przykład federalnej piechoty pod Fredericksburgiem, czy konfederackiej trzeciego dnia bitwy pod Gettysburgiem. Po bitwie pod Gaines’ Mill do takiego wniosku doszedł także gen. bryg. Isaac Trimble. Należące do jego brygady 15. pp z Alabamy i 21. pp z Georgii, prowadziły przez ponad godzinę wymianę ognia z piechotą wroga i tylko niektóre kompanie posunęły się o około pół mili naprzód; pułki te straciły 251 zabitych i rannych spośród 1315 żołnierzy, z jakimi wchodziły do walki. Dla kontrastu, 16. pp z Missisipi i 21. pp z Karoliny Północnej, pokonały podobny dystans, „pod równie gorącym ogniem”, w ciągu 15 minut, a z ich szeregów (1244 ludzi) ubyło zaledwie 84 zabitych i rannych. Straty tych regimentów i okoliczności, w jakich je poniosły, jego zdaniem „dobrze ilustrują wyższość szybkiego natarcia nad walką w miejscu, nie tylko jako najlepszy sposób na osiągnięcie zwycięstw, ale także dokonanie tego przy najmniejszych

<sup>93</sup> Raport Jacksona, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 555-556.

<sup>94</sup> Relacja szeregowca E. K. Goree z 5. pp z Teksasu o przemówieniu J. W. Daniela z 11. pp z Wirginii, oraz J. H. Cosgrove’a z 4. pp z Teksasu, w: F. B. Chilton (red.), *Unveiling and Dedication...*, s. 138 i 170.

stratach”<sup>95</sup>. Warto zauważyć, że również natarcie kolumny federalnej piechoty pułkownika Emory’ego Uptona na okopaną konfederacką piechotę, pozycje której zabezpieczone przez *abattis*, powiodło się natarcie w dniu 10 maja 1864 roku w dużej mierze z powodu utrzymania dyscypliny w szeregach i zapobieżenia przez oficerów samorzutnemu zatrzymywaniu się piechurów w celu oddania strzału lub pomocy rannym kolegom<sup>96</sup>.

Piechurzy dywizji Whitinga wykazali się też ogromnym poświęceniem przy zdobywaniu baterii artylerii, które, jakkolwiek pozbawione osłony własnej piechoty, stanowiły groźnego przeciwnika. I w tym przypadku szybkość natarcia i determinacja, z jaką napastnicy uciszali kolejne, prowadzące ogień kartaczowy, baterie, przesądziły o sukcesie. Wreszcie ostatnie dobre świadectwo wystawiło im tego dnia odparcie szarży kawalerii Cooke’a. Zaskoczona, nie przygotowana piechota stanowiła teoretycznie łatwy łup dla szarżującej kawalerii – tym razem jednak, dzięki opanowaniu konfederackich oficerów i żołnierzy, stało się inaczej. Starcie to stanowi dobry przykład charakteru szarż kawalerii przeciwko piechocie, do jakich sporadycznie dochodziło podczas walnych bitew wschodniego teatru działań wojny secesyjnej. Kawaleria najczęściej rzucana była do ataku w niewielkiej liczbie, a piechurzy, których nie przerażał widok szarżujących jeźdźców, nie mieli problemu z ich odparciem, nawet w linii.

Oceniając wkład brygady Hooda i całej dywizji Whitinga w zwycięstwo pod Gaines’ Mill nie można pominąć roli, jaką odegrały inne jednostki Armii Północnej Wirginii. Ataki „Lekkiej Dywizji” A. P. Hilla, mimo iż nie przyniosły powodzenia, wyczerpały obrońców fizycznie i psychicznie. Dzięki ich poświęceniu, kiedy brygady Hooda i Lawa szykowały się do ataku, miały przed sobą przeciwnika zmęczonego bojem, a częściowo także ze zużytą amunicją. Unioniści praktycznie wykorzystali wszystkie swoje rezerwy (z wyjątkiem kawalerii) jeszcze zanim doszło do przełamania na odcinku dywizji Morella, i nie mieli piechoty gotowej do załatania luk w sypiącej się linii, przeprowadzenia kontrataków i osłony artylerii. Również działania dywizji operujących na obu skrzydłach Whitinga przyczyniły się w pewnym stopniu do odniesionych przezeń sukcesów, bowiem angażowały siły prze-

---

<sup>95</sup> Raport Trimble’a, OR, Vol. XI, Pt. 2, s. 616. Pogląd głoszący wyższość ataków na białą broń nad długotrwałymi wymianami ognia karabinowego, był do niedawna niezbyt popularny wśród historyków amerykańskich; przekonująco broni go Paddy Griffith w swojej pracy *Battle Tactics of the Civil War*, Yale 2001.

<sup>96</sup> G. C. Rhea, *The Battles for Spotsylvania Court House and the Road to Yellow Tavern. May 7-12, 1864*, Baton Rouge and London, 1997, s. 165-170. Należy jednak zaznaczyć, że dwa czynniki odróżniały ten atak od zwycięskiego natarcia Hooda: Upton uzyskał element zaskoczenia, a jego regimenty sformowane zostały w bardzo głębokim szyku.



ciwnika i zapobiegały interwencji w tym punkcie. Po wielu godzinach chaotycznych ataków, pomiędzy 18:00 a 20:00 osiągnięto wreszcie pewną koordynację działań i przełamanie, które w końcu przyniosła zwycięstwo. Zgranie działań na szczeblu dywizji, a później korpusów, jeszcze długo po Bitwie Siedmiodniowej było piętą achillesową Armii Północnej Wirginii<sup>97</sup>. Atak dywizji Whitinga nastąpił jednak w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie, a jego powodzenie przypieczętowała znakomita postawa biorących w nim udział żołnierzy. Dla *Texas Brigade* bitwa pod Gaines' Mill oznaczała prawdziwy początek sławy, ugruntowanej później na kolejnych polach bitew, aczkolwiek jeszcze wiele lat po wojnie kwestia tego, komu należy się zaszczyt pierwszego przełamania linii unionistów, była przedmiotem sporów wśród weteranów<sup>98</sup>.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię natury taktycznej. Zdaniem Earla J. Hessa<sup>99</sup>, wynik Bitwy Siedmiodniowej sprawił, że zarówno oficerowie, jak i żołnierze Armii Północnej Wirginii przestali obawiać się fortyfikacji, wychodząc z założenia, że przeprowadzony z zapałem i determinacją atak piechoty jest w stanie wyprzeć wroga z każdej pozycji. Jakkolwiek podejście tego rodzaju przynosiło niekiedy negatywne konsekwencje, jak choćby zaniedbanie umocnienia własnych pozycji pod Sharpsburgiem, to jednak trzeba zaznaczyć, że ofensywny duch, jaki przepełniał szeregi armii generała Lee w 1862 i 1863 roku, był niezwykle istotnym czynnikiem jej zwycięstw. Kwestią sporną pozostaje pytanie, w jakim stopniu przyczynił się on do jej klęski pod Gettysburgiem.

## BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- [1] Chilton F. B., *Unveiling and Dedication to Monument of Hood's Texas Brigade*, Houston, 1911.
- [2] Clark W. (red.), *Histories of the Several Regiments and Battalions from North Carolina in the Great War 1861-'65*, Raleigh, 1901.
- [3] Cooke P. St. George, *The Charge of Cooke's Cavalry at Gaines' Mill*, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II.

---

<sup>97</sup> Liczne przykłady braku koordynacji, spowodowanej kiepską pracą sztabową, podaje E. P. Alexander, *Military Memoirs...*

<sup>98</sup> Patrz: N. A. Davis, *The Campaign...*, s. 33-34.

<sup>99</sup> E. J. Hess, *Field Armies and Fortifications...*, s. 308-309.

- [4] Dabney F. Y., *Anecdotes of the Peninsular Campaign*, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II.
- [5] Davis N. A., *The Campaign from Texas to Maryland*, Houston 1863.
- [6] Fletcher W. A., *Rebel Private. Front and Rear*, Beaumont 1908.
- [7] Hitchcock W. H., *Recollections of a Participant in the Charge*, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II.
- [8] Hood J. B., *Advance & Retreat. Personal Experiences in the Union and Confederate Armies*, New Orleans 1880.
- [9] Law E. M., *On the Confederate Right at Gaines's Mill*, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II.
- [10] Porter F. J., *Hanover Court House and Gaines Mill*, [w:] *Battles & Leaders of the Civil War*, Vol. II.
- [11] Porter A. E., *Military Memoirs of a Confederate. A Critical Narrative*, New York 1993.
- [12] Stevens J. W., *Reminiscences of the Civil War*, Hillsboro, 1902.
- [13] *The War of the Rebellion, A Compilation of the Official Records of the Union and Confederate Armies*, Washington, 1880-1901.

Opracowania:

- [14] Burton B. K., *Extraordinary Circumstances. The Seven Days Battles*, Bloomington and Indianapolis 2001.
- [15] Burton B. K., *The Peninsula & Seven Days. A Battlefield Guide*, Lincoln and London 2007.
- [16] Dougherty K., *The Peninsula Campaign. A Military Analysis*, Jackson 2005.
- [17] Field R., *The Confederate Army, 1861-1865 (3). Louisiana & Texas*, Oxford 2006.
- [18] Fox W. F., *Regimental Losses in the American Civil War*, Albany 1889.
- [19] Freeman D. S., *R. E. Lee*, New York and London, 1934.
- [20] Griffith P., *Battle Tactics of the Civil War*, Yale 2001.

- [21] Hess E. J., *Field Armies and Fortifications in the Civil War. The Eastern Campaigns, 1861-1864*, Chapel Hill and London 2005.
- [22] Pollard E. A., *Lee and His Lieutenants*, New York 1867.
- [23] Polley J. B., *Hood's Texas Brigade. Its Marches, Its Battles, Its Achievements*, New York and Washington 1910.
- [24] Rhea G. C., *The Battles for Spotsylvania Court House and the Road to Yellow Tavern. May 7-12, 1864*, Baton Rouge and London, 1997.
- [25] Sears S. W., *To the Gates of Richmond. The Peninsula Campaign*, New York 2001.
- [26] Urwin G. J. W., *The United States Cavalry. An Illustrated History, 1776-1944*, Norman 2003.

## **TEXAS BRIGADE AT GAINES' MILL 27 JUNE 1862**

### **ABSTRACT**

If there is a single event, which secured the victory of the Confederate Army of Northern Virginia in the Seven Days Battles, it was certainly the infantry attack at Gaines' Mill, executed on the evening of June 27, 1862. A prominent part in the operation was played by the division of Brigadier General William H. C. Whiting, and especially the Texas Brigade under Brigadier General John B. Hood. Moreover, this engagement is also very interesting, because it gives an example of a successful bayonet charge, carried out frontally against enemy protected by field fortifications, as well as the capture of artillery and repelling of cavalry charge. It shows clearly that during the first phase of the Civil War, if infantry had been skillfully led and acted offensively, it would have been able to break through the enemy's defending infantry, armed with rifled muskets and supported by artillery. This charge proved that the decisive factor in this battle (as in many others) was the maintenance of rapid pace of attack and discipline in the ranks, thanks to which charging infantry did not engaged in fruitless firefights, but struck boldly with cold steel. This article also focuses on a single episode in a very interesting history of one of the best infantry brigades of the Confederate Army of Northern Virginia.

Recenzent dr hab. Dariusz Nawrot